

Na stadionach świata: 10-tysięczny wyjazd Dynama Drezno

PiÅtek, 28 października 2011 r. godz. 18:55

W Polsce takie wyjazdy właściwie nie mają miejsca. Najnowsze stadiony w Polsce mogą pomieścić ponad 40 tysięcy widzów, ale dla przyjezdnych przeznaczonych jest niewiele ponad 2 tysiące miejsc. Z jednej strony to dużo, biorąc pod uwagę, jak wyglądały sektory gości na starych stadionach, z drugiej - w wielu miejscach Europy to wciąż śmieszne liczby.

25.10.2011: Borussia Dortmund 2-0 Dynamo Drezno (10 000).

Najliczniejszy wyjazd kibiców w Polsce w ostatnim czasie miał miejsce przy okazji tegorocznego finału Pucharu Polski w Bydgoszczy. Legioniści mający do pokonania ok. 270 km stawili się na stadionie Zawiszy w 7 tysięcy, Lech mający dwukrotnie bliżej (130 km) przyjechał w 6 tysięcy. Należy pamiętać, że to dwie najlepiej jeżdżące ekipy w kraju, mecz rozgrywano w dniu wolnym od pracy (3 maja), a odległości nie należały do przesadnie dużych. W Polsce wyjazdowy wynik Legii i Lecha budził podziw u fanów innych drużyn, którzy o tak licznych eskapadach mogą jedynie pomarzyć. Wystarczy jednak spojrzeć za zachodnią granicę, by zobaczyć jak wiele dzieli nas jeszcze od prawdziwych "inwazji".

Przed trzema dniami w Dortmundzie rozgrywano spotkanie Pucharu Niemiec pomiędzy miejscową Borussią a Dynamem Drezno. Na trybunach pojawiło się 73,1 tysiąca widzów, z czego aż 10 tysięcy stanowili przyjezdni! Dynamo jest dobrze znane ze swojego kibicowskiego potencjału, tyle że w Polsce trudno byłoby go spożytkować. Stadionu z 10-tysięcznym sektorem przeznaczonym dla przyjezdnych ze świecą szukać. Na stadionie BVB było to możliwe.

Dynamo miało do pokonania 520 km w jedną stronę, a spotkanie rozgrywano w ramach zaledwie drugiej rundy Pucharu Niemiec, w środku tygodnia. 10-tysięczny tłum zmierzający na stadion robił wrażenie (polecam szczególnie pierwszy, 18-minutowy film). Zarówno w drodze na stadion, jak i w trakcie meczu, ultrasi z Drezna odpalali olbrzymie ilości pirotechniki. Przedłużające się wpuszczanie kibiców na stadion zakończyło się próbą "wjazdu z bramą". Kilka osób aresztowano, policja użyła pałek i gazu, ale po chwili już wszyscy spokojnie dostali się na stadion.

Po takich pirotechnicznych i nie tylko "ekscesach" Dynamo w naszym kraju miałoby od ręki zamknięty stadion i zakaz wyjazdowy do końca świata i jeden dzień dłużej. Tymczasem w Niemczech był to raczej typowy mecz. Gdyby nie wyjątkowo dobra liczba przyjezdnych, którzy często przebijali się z dopingiem przez młyn BVB, szybko by o nim zapomniano.

Cały fotoreportaż z wyjazdu Dynama możecie obejrzeć tutaj.

Poprzednie kibicowskie relacje w dziale Na stadionach.